

Maciej Drzonek

„Wieczni prezydenci” są do pokonania Spostrzeżenia po wyborach samorządowych 2014 roku

Abstract: Multi-terms mayors can be defeated. Observations after the 2014 local government elections

From 2002 the mayors of towns in Poland are elected in direct elections every 4 years. In 30 towns with county rights the same persons were chosen in the years 2002—2010. They are so called “everlasting mayors” (multi-term mayors, incumbents). Before 2014 local elections three of them resigned from the election campaign for re-election and ten “everlasting mayors” lost the elections. Therefore in thirteen towns with county rights the residents chose new mayors. On the basis of these cases the consideration of some thesis were done. First — the defeated incumbent supported by political parties usually loses elections with nonpartisan candidate; second — the defeated nonpartisan incumbent loses elections with partisan rival.

Key words: local politics, the mayor of town’ elections, multi-term mayors, local power

Rywalizacja polityczna i „wieczni prezydenci”

Jesienią 2014 roku przeprowadzono w Polsce kolejne, siódme od 1990 roku, wybory samorządowe — w ich trakcie czwarty raz wyborcy mogli w sposób bezpośredni dokonywać wyboru swoich władz wykonawczych — wójtów gmin oraz burmistrzów i prezydentów miast. Tak więc w krótkiej historii wyboru lokalnych egzekutyw większość ich kadencji zostało zapoczątkowanych z bezpośredniej woli lokalnych społeczności miast i wsi. O ile bowiem w wyborach lat 1990, 1994 i 1998 to radni decydowali o strukturze swojej egzekutywy, o tyle od 2002 roku (zatem już czterokrotnie) o tym, kto

zajmuje fotel wóldarzy miast lub gmin, decyzję podejmowali ich mieszkańcy. Niewątpliwie, wpłynęło to na charakter rywalizacji politycznej na lokalnych scenach politycznych, generalnie powodując ograniczenie pozycji zajmowanych na nich przez partie polityczne¹. Waldemar Wojtasik wskazuje, że oddanie tej kompetencji w ręce obywateli miało na celu doprowadzenie do większego upodmiotowienia wspólnot lokalnych, które we wcześniejszych latach były często skazane na bierne przyglądanie się negocjacjom prowadzonym przez najsilniejsze, zwykle partyjne, podmioty lokalnych scen politycznych².

W czasie elekcji samorządowych, jak zauważa Andrzej Antoszewski, aktorami rywalizacji są w znacznej mierze organizacje, które przynajmniej formalnie mają charakter pozapartyjny, a bezpośredni sposób wybierania wóldarzy prowadzi do silnej personalizacji tej części elekcji. Zarazem, jak pokazała dotychczasowa praktyka elekcji wójtów, burmistrzów i prezydentów, charakteryzuje się ona niskim poziomem alternacji³. Badania przeprowadzane w miastach Dolnego Śląska w 2010 roku pokazały dominację partii politycznych w rywalizacji o mandaty radnych, choć w porównaniu do wcześniejszych wyborów znaczenie aktorów partyjnych osłabiło się. Z kolei w walce o stanowiska burmistrzów i prezydentów rola partii była już wydatnie słabsza⁴.

¹ Pewnym potwierdzeniem powyższej tezy jest zgodność z jaką w zasadzie wszystkie partie parlamentarne opowiadają się za ograniczeniem liczby kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Postulat ten jest prawdopodobnie jedynym, z którym zgadzają się zarówno PO, PSL i SLD, a także PiS i ugrupowanie J. Palikota.

² W. Wojtasik: *Systemowa specyfikacja wyborów samorządowych w Polsce*. „Roczniki Nauk Społecznych” 2013, T. 5, nr 1, s. 63. Więcej o wyborach zob.: Idem: *Funkcje wyborów samorządowych w III Rzeczypospolitej. Teoria i praktyka*. Katowice 2012.

³ A. Antoszewski: *Partie polityczne w rywalizacji o władzę w województwach i wielkich miastach*. W: *Obywatel — instytucje — władza na przełomie XX i XXI wieku. Księga dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Godlewskiemu*. Red. D. Karnowska, J. Nocoń. Toruń 2012, s. 207—217.

⁴ A. Antoszewski: *Rywalizacja o władzę w miastach Dolnego Śląska w latach 2002—2010. Uwagi wprowadzające*. W: *Rywalizacja o prezydenturę w miastach Dolnego Śląska*. Red. D. Skrzypiński. Wrocław 2012, s. 27; R. Alberski: *Struktura rywalizacji w wyborach prezydenckich w 2010 roku*. W: *Rywalizacja o prezydenturę...*, s. 136—137. Literatura przedmiotu zawiera wiele pozycji poświęconych rywalizacji wyborczej na poziomie lokalnym, zob. np.: *Wybory samorządowe na Dolnym Śląsku w 2006 r. Wzorce rywalizacji w lokalnych systemach politycznych*. Red. R. Alberski. Wrocław 2008; R. Alberski [et al.]: *Wybory do rad gmin na Dolnym Śląsku 1990-1998*. Wrocław 2001; K. Kowalczyk, Ł. Tomczak: *Wybory samorządowe w Szczecinie*. Szczecin 2008; W. Kostka: *Instytucjonalizacja partii politycznych w społecznościach miejskich*, Toruń 2008; K. Kowalczyk: *Wybory samorządowe w 2014 r. w Szczecinie*. Szczecin 2015; M. Bukowski, J. Flis, A. Hess, A. Szymańska: *Opcja czy osoba? Upartyjnienie versus personalizacja w wyborach samorządowych*. Kraków 2011; P. Chrobak: *Wybory samorządowe w województwie zachodniopomorskim w latach 1998-2006 na tle kraju*. „Przegląd Zachodniopomorski” 2010, nr 1; (red.), *Wybory z Gryfem w tle. Szkice o wyborach w 2006 r. na Pomorzu Zachod-*

Na wstępie należy także przyjąć pewne ustalenia pojęciowe. Termin „wieczny prezydent” jest używany jako synonim występującego w literaturze określenia „wielokadencyjny prezydent”, czyli władarz miasta, którego wybierano w wyborach bezpośrednich co najmniej trzykrotnie (innymi słowy, który dokonał co najmniej dwóch reelekcji). Wydaje się, że trudno mówić o „wielości” w przypadku dwóch elekcji, a w sytuacji co najmniej trzykrotnego wyboru (na cztery, które dotąd w Polsce się odbywały) staje się bardziej uzasadnione⁵. Z kolei określenie „prezydent” odnosić się może w polskiej terminologii samorządowej do władarza miasta. W Polsce 107 gmin miejskich ma bowiem prezydentów, a w pozostałych miastach na czele ich magistratów stoją burmistrzowie. Dodatkowo, spośród wspomnianych 107 miast, 66 ma charakter tzw. powiatów grodzkich — nieco upraszczając, można stwierdzić, że prezydenci tych miast dysponują kompetencjami przysługującymi wójtom w gminach (albo burmistrzom w miastach), ale również takimi, które są udziałem starostów w powiatach ziemskich. Tak więc mamy w Polsce dwie kategorie prezydentów miast: władarzy zasiadających w 66 miastach-powiatach grodzkich mających zarazem większe uprawnienia, oraz władarzy 41 miast, w których stanowisko szefa lokalnej egzekutywy zwyczajowo (bądź ze względów historycznych) określa się mianem „prezydenta”, choć pod względem posiadanych kompetencji nie różni się ono od burmistrza w pozostałych miastach i wójta w gminach. Biorąc pod uwagę dużą rozbieżność w wielkości demograficznej miast na prawach powiatów — od mniej niż 40 tys. mieszkańców (np. Sopot), poprzez kilkuset tysięcy metropolie (np. Poznań, Kraków, Wrocław), do stolicy z liczbą mieszkańców rzędu 1,7 mln — w kontekście nazewnictwa ich władarzy można dostrzec pewne paradoksy. Przykładowo, prezydent Świnoujścia (niespełna 40 tys. mieszkańców), które ma status powiatu grodzkiego, dysponuje szerszymi kompetencjami niż prezydent Stargardu Szczecińskiego (ponad 60 tys. mieszkańców), które to miasto statusu takiego nie ma.

Miasta na prawach powiatów grodzkich charakteryzują się także istotnym zróżnicowaniem politycznym, które, jak pokazywała dotychczasowa praktyka wyborcza lat 2002—2010 nie zawsze pokrywały się z utartymi

nim. Red. M. Drzonek. Szczecin 2007. O rywalizacji politycznej i wyborach w Polsce zob. także: R. Matyja: *Rywalizacja polityczna w Polsce*. Kraków—Rzeszów 2013; J. Flis: *Złudzenia wyboru. Społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do sejmiku i senatu*, Kraków 2014.

⁵ Szerzej na temat wielokadencyjności zob. M. Drzonek: *Reelekcje prezydentów miast w wyborach bezpośrednich w Polsce*. Kraków 2013; Idem: *Zdobywanie władzy w mieście — efektywność strategii „wiecznego prezydenta”*. „Management and Business Administration. Central Europe” 2013, nr 1; Idem: *Bezpartyjnie czy partyjnie? Efektywność wyborcza prezydentów polskich miast*. *Analizy Nowej Politologii* [<http://www.nowapolitologia.pl/politologia/marketing-polityczny/bezpartyjnie-czy-partyjnie-efektywnosc-wyborcza-prezydentow-polskich-miast>] (dostęp: 28.01.2013)].

schematami struktury preferencji politycznych obserwowanych w elekcjach parlamentarnych⁶.

Przedmiot rozważań w niniejszym artykule został ograniczony do powiatów grodzkich, w których w 2010 roku trzeci raz wybrano na stanowisko prezydenta miasta tę samą osobę. W myśl przyjętego uprzednio założenia, zwyciężającego po raz trzeci włodarza miasta można uznać za prezydenta wielokadencyjnego („wiecznego”). W 2010 roku można było wyodrębnić takich miast 30.

Podstawowa teza dalszej analizy jest następująca: w 2014 roku w przypadku dojścia do alternacji władzy „wieczni prezydenci” wspierani przez partie polityczne zazwyczaj przegrywali wybory z rywalem pozapartyjnym, a wielokadencyjni prezydenci pozapartyjni odnotowywali porażkę w rywalizacji z kandydatami partyjnymi.

Tabela 1

Prezydenci miast na prawach powiatów, w których w latach 2002, 2006, 2010 wybierano na prezydenta tę samą osobę

Lp.	Prezydent	Miasto	Ludność	Lata					
				2002		2006		2010	
				t I	t II	t I	t II	t I	t II
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1.	Andrzej Czapski	Biała Podlaska	58 000	41,42	27,17	42,80	37,83	44,57	35,57
2.	Jacek Krywult	Bielsko-Biała	174 503	38,18	27,01	41,30	—	45,59	—
3.	Paweł Adamowicz	Gdańsk	460 517	34,64	27,94	44,4	—	39,76	—
4.	Wojciech Szczurek	Gdynia	248 939	40,78	—	48,22	—	46,93	—
5.	Zygm. Frankiewicz	Gliwice	186 868	29,28	24,65	34,69	—	38,31	24,80
6.	Tadeusz Jędrzejczak	Gorz. Wlkp.	124 554	29,55	—	37,84	—	38,1	—
7.	Marian Janecki	Jastrzębie-Zdrój	92 105	35,36	26,51	37,68	27,15	39,00	26,39
8.	Paweł Gilbert	Jaworzno	94 580	38,86	37,28	40,99	36,93	41,24	—
9.	Janusz Pęcherz	Kalisz	105 122	35,55	29,25	42,27	—	41,83	—
10.	Piotr Uszok	Katowice	309 304	32,91	—	37,99	—	39,43	—
11.	Wojciech Lubawski	Kielce	201 815	34,28	33,54	40,21	—	44,73	—
12.	Jacek Majchrowski	Kraków	759 137	35,14	26,88	42,03	42,02	43,21	35,37
13.	Piotr Przytocki	Krosno	47 348	43,04	33,63	45,02	—	46,17	—
14.	Tadeusz Krzakowski	Legnica	102 979	31,33	24,24	39,14	—	38,37	—
15.	Tomasz Maleszy	Leszno	64 713	38,46	—	43,87	—	42,15	—
16.	Ryszard Zembaczyński	Opole	122 439	35,73	—	36,38	—	37,11	25,84

⁶ Szerzej na ten temat zob. R. Matyja: *Miasta w wyborach lat 1990—2011. Komunikat z badań*. [B.m.w.] 2014.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
17.	Stanisław Korfanty	Piekary Śląskie	57 745	36,15	33,80	42,44	—	43,31	—
18.	Ryszard Grobelny	Poznań	553 564	34,68	23,91	42,85	34,71	38,43	24,75
19.	Robert Choma	Przemyśl	64 728	43,13	37,22	41,75	—	46,23	—
20.	Adam Fudali	Rybnik	140 944	34,39	—	35,87	—	39,45	30,1
21.	Tadeusz Ferenc	Rzeszów	180 031	40,93	37,90	50,29	—	49,15	—
22.	Maciej Kobyliński	Słupsk	95 542	31,34	26,69	38,31	—	42,49	33,76
23.	Jacek Karnowski	Sopot	38 584	46,92	—	54,67	—	56,91	57,06
24.	Kazimierz Górski	Sosnowiec	215 262	23,66	16,91	31,54	—	33,36	21,42
25.	Janusz Żmurkiewicz	Świnoujście	41 516	40,47	39,63	45,76	—	45,54	—
26.	Michał Zaleski	Toruń	204 921	31,09	26,38	40,01	—	40,10	—
27.	Andrzej Dziuba	Tychy	129 322	33,47	25,04	38,13	28,92	42,92	—
28.	Rafał Dutkiewicz	Wrocław	631 235	32,95	32,59	40,04	—	39,40	—
29.	Marcin Zamojski	Zamość	65 784	40,61	31,52	37,85	—	33,61	—
30.	Waldemar Socha	Żory	62 110	34,03	30,19	35,15	22,91	40,4	—

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW. Zaznaczono frekwencję w pierwszej turze (t I) oraz drugiej turze (t II), jeśli odbyła się.

W 2014 roku odbyły się wybory samorządowe w 65 powiatach grodzkich⁷ — w ich rezultacie okazało się, że 17 prezydentów z 2010 roku ponownie uzyskało mandat zaufania na kolejną kadencję, 10 zostało pokonanych, a 3 nie ubiegało się o reelekcję.

Trzy kategorie „wiecznych prezydentów” w 2014 roku

W wyborach z 2014 roku, biorąc jednak za punkt wyjścia analizy rezultaty elekcji poprzednich, można wyodrębnić 3 kategorie wiecznych prezydentów:

- prezydenci, którzy zrezygnowali z ubiegania się o kolejną reelekcję w 2014 roku,
- prezydenci, którzy wystartowali w 2014 roku i nie udało im się dokonać kolejnej reelekcji,
- prezydenci, którzy w 2014 roku dokonali kolejnej reelekcji.

⁷ Wybory w 66. mieście tej kategorii — Zielonej Górze — odbyły się później, bo 15.03.2015 r. W pierwszej turze wygrał je Janusz Kubicki, dotychczasowy prezydent miasta (od 2006 r.).

Przedmiot dalszych rozważań stanowią prezydenci dwóch pierwszych kategorii.

W grupie pierwszej znalazło się 3 prezydentów: Ryszard Zembaczyński (Opole), Maciej Kobylński (Słupsk) oraz Piotr Uszok (Katowice).

Prezydent Opola — działacz PO — już w 2013 roku zapowiadał, że nie będzie ubiegał się o kolejną kadencję⁸. Pomimo formalnej afiliacji partyjnej nie zdecydował się na poparcie kandydata PO w 2014 roku (Tadeusz Jarmuziewicz), który nie wszedł nawet do II tury głosowania. Spotkali się w niej Marcin Ociepa (KW Razem dla Opola) oraz Arkadiusz Wiśniewski (KWW A. Wiśniewskiego), który zdobywając 67,36% głosów⁹, wygrał wybory¹⁰. Rywalizacja wyborcza w Opolu, pomimo afiliacji partyjnej dotychczasowego włodarza miasta, rozegrała się zatem pomiędzy dwoma kandydatami reprezentującymi komitety wyborcze zarejestrowane jako pozapartyjne.

W przypadku włodarza Słupska sytuacja była nieco bardziej skomplikowana, ponieważ dotychczasowego prezydenta miasta dwukrotnie (w 2012 r. i 2013 r.) mieszkańcy próbowali odwołać w referendum. Obydwie próby okazały się nieważne, ponieważ nie spełniono wymogu uczestnictwa w nich 3/5 wyborców biorących udział w elekcji z 2010 roku¹¹. Jego brak zainteresowania kolejną kadencją był oczekiwany i, kiedy ostatecznie o tym poinformował, mieszkańcy przyjęli to z zadowoleniem¹².

Z kolei trzeci przypadek tej kategorii był najbardziej znamieny. P. Uszok, jako prezydent Katowic należał do najbardziej popularnych samorządowców

⁸ Było to związane głównie z problemami zdrowotnymi prezydenta Zembaczyńskiego. Zob. *Prezydent Opola Ryszard Zembaczyński poinformował, że jest chory na Parkinsona*, [http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019399,title,Prezydent-Opola-Ryszard-Zembaczynski-poinformowal-ze-jest-chory-na-Parkinsona,wid,15763700,wiadomosc.html?ticaid=114cf3&_tictsrn=5 (dostęp: 25.06.2013)].

⁹ Wyniki wyborcze podawane są w niniejszym tekście na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej publikowanych na www.pkw.gov.pl

¹⁰ Wcześniej był wiceprezydentem Opola (2010-2013) oraz radnym miasta wybieranym z list PO (2006 i 2010). W 2013 r. wystąpił z partii, a w następnym roku założył Stowarzyszenie Opole na Tak. Zob.: *Arkadiusz Wiśniewski nowym prezydentem Opola!!!* [http://opole-natak.pl/index.php/arkadiusz-wisniewski-nowym-prezydentem-opola/ (1.12.2014)].

¹¹ W obydwu głosowaniach powinno wziąć udział co najmniej 15 680 mieszkańców. W przeprowadzonym 18.11.2012 r. referendum oddano 11 308 głosów za odwołaniem, a przeciw — 1180. W głosowaniu z 27.10.2013 r. wartości te wyniosły: 13 150 za odwołaniem prezydenta i 459 — przeciw. Zob. *Referendum w Słupsku nieważne. Zachęty polityków nie pomogły*, [http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/referendum-w-slupsku-niewazne-zachety-politykow-nie-pomogly,366703.html (dostęp: 28.10.2013)]; *27 października referendum w Słupsku. Znow chcą odwołać prezydenta* [http://www.tvn24.pl/pomorze,42/27-pazdziernika-referendum-w-slupsku-znow-chca-odwolac-prezydenta,351861.html (dostęp: 3.09.2013)].

¹² Z. Marecki: *Maciej Kobylński: Nie będę już kandydował na prezydenta miasta*, [http://www.gp24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20140813/SLUPSK/140819883 (dostęp: 13.08.2014)].

w skali całego kraju i z pewnym zaskoczeniem przyjęto jego deklarację o ostatecznym zakończeniu misji prezydenckiej w 2014 roku. Zdecydował się on jednak na krok dość specyficzny — wskazał na swojego następcę Marcina Krupę, który wystartował w wyborach z dotychczasowego komitetu prezydenckiego (Forum Samorządowe i Piotr Uszok) i je wygrał w II turze¹³. P. Uszok zdecydował się więc na swoisty „akt namaszczenia” kontynuatora swojej prezydentury, tym samym pokazując, że nawet nie ubiegając się o kolejną reelekcję można zaryzykować — i to z powodzeniem — własny autorytet. Tym samym P. Uszok pokazał, że istota wielokadencyjności prezydenta polega na posiadaniu własnego potencjału, który pozwala — paradoksalnie — na wygranie wyborów, nawet gdy wielokadencyjny prezydent już w nich nie startuje¹⁴. *Casus* P. Uszoka jest specyficzny: ponieważ wygrał jego kontynuator, to odnosząc się do tezy zawartej w tytule niniejszych rozważań, wypada zauważyć, że nawet w sprzyjających okolicznościach (nieubieganie się o reelekcję) niekiedy pokonanie „wiecznego prezydenta” może się nie udać.

W Katowicach, Opolu i Słupsku w 2014 roku pojawili się nowi prezydenci. Żaden z nich nie ubiegał się o prezydenturę jako formalny kandydat partii politycznej. Co prawda, można doszukiwać się powiązań pomiędzy PiS a komitetem A. Wiśniewskiego w Opolu, a także domniemywać, że w poparcie dla R. Biedronia włączyli się niektórzy działacze słupskiego SLD. Tym niemniej rezultaty elekcji prezydentów w tych trzech miastach (na czele z Katowicami) pokazały wyraźnie, że partie polityczne nie odnotowały w nich dominującej pozycji. Jest to zwłaszcza widoczne w Opolu, w którym do jesieni 2014 roku rządził przecież prezydent PO. Pomimo tego kandydat tej partii nie stał się nawet głównym rywalem dla A. Wiśniewskiego. Z kolei i w Słupsku i w Katowicach to dwie partie (odpowiednio — PO i PiS) stały

¹³ M. Krupa od 2006 r. był radnym miasta w klubie prezydenckim, a od 2010 r. jednym z wiceprezydentów Katowic. Jego sukces był tym większy, iż rywalizował z 7 konkurentami, w tym z kandydatami PO (Andrzej Godlewski) i PiS (Andrzej Sośnierz). Ten ostatni przegrał w drugiej turze stosunkiem procentowym 28,69 do 71,31 dla M. Krupy. Zob. jsch: *Marcin Krupa wygrał wybory na prezydenta Katowic* [<http://wiadomosci.onet.pl/slask/marcin-krupa-wygral-wybory-na-prezydenta-katowic/y8smnl>] (dostęp: 1.12.2014); J. Przybytek: *Prezydent Katowic Marcin Krupa: kim jest naprawdę nowy prezydent Katowic?*, [<http://www.dziennikzachodni.pl/arttykul/3666768,prezydent-katowic-marcin-krupa-kim-jest-naprawde-nowy-prezydent-katowic,2,id,t,sa.html>] (dostęp: 30.11.2014).

¹⁴ Warto w tym miejscu przypomnieć, że podobny przypadek miał miejsce już w 2010 r. w Koszalinie. Od 2002 r. sprawował tam władzę, bardzo popularny w mieście, prezydent Mirosław Mikietyński. Tuż przed końcem swojej drugiej kadencji z powodu poważnej choroby był zmuszony do podjęcia decyzji o wycofaniu się z życia publicznego. Na swojego następcę wskazał wówczas Piotra Jedlińskiego, długoletniego sekretarza miasta, a od lipca 2010 r. I zastępcę prezydenta. Wygrał on wybory na prezydenta Koszalina w 2010 r., a w 2014 r. dokonał pierwszej reelekcji.

się zapleczem dla potencjalnych najważniejszych konkurentów zwycięskich kandydatów startujących na czele KWW.

Drugą grupę stanowili prezydenci, którzy w 2014 roku choć starali się o kolejną kadencję, to wybory przegrali. Takich miast było 10: Biała Podlaska, Gorzów Wielkopolski, Jastrzębie-Zdrój, Kalisz, Leszno, Piekary Śląskie, Poznań, Rybnik, Sosnowiec i Zamość. Spośród prezydentów tych miast tylko w Sosnowcu dotychczasowy prezydent był formalnie i jawnie powiązany z partią — Kazimierz Górski od 2002 roku, kiedy został wybrany na prezydenta, zawsze był oficjalnym kandydatem SLD (lub LiD w 2006 r.). W 2014 roku przegrał w II turze głosowania z kandydatem PO, Arkadiuszem Chęcińskim (stosunkiem procentowym 36,84 do 63,16)¹⁵. W Sosnowcu na fotelu prezydenta od 2014 roku nadal zasiada zatem przedstawiciel parlamentarnej partii politycznej.

W kilku miastach z tej grupy dotychczasowi prezydenci, choć prezydenturę zdobywali, oficjalnie startując z własnych komitetów wyborczych w 2010 roku, to jednak wiadomo było o ich nieformalnych związkach z różnymi partiami politycznymi. W przypadku takich włodarzy ich komitety wyborcze można zatem określać jako niby-bezpartyjne (a nie bezpartyjne)¹⁶. Z pewnością do grona tego w 2014 roku można było zaliczyć przegranych prezydentów: Gorzowa Wielkopolskiego (Tadeusz Jędrzejczak, powiązania z SLD); Jastrzębia-Zdroju (Marian Janecki, popierany przez PiS); Kalisza (Janusz Pęcherz, popierany przez PO); Leszna (Tadeusz Malepszy startujący ze wspólnego komitetu z SLD). W przypadku tych prezydentów ich miejsca zajęli samorządowcy z reguły reprezentujący komitety lokalne, a nie partyjne. Tak się stało w Gorzowie, gdzie nowym prezydentem został już w I turze głosowania Jacek Wójcicki (KWW Ludzie dla Miasta — 60,6% poparcia), Kaliszu (Grzegorz Sapiński z KWW Wspólny Kalisz — poparcie 60,29% w II turze) i w Lesznie (Łukasz Borowiak z KWW PL18 — 63,86% głosów w II turze). Można to tłumaczyć tym, iż rządy pseudolokalnych

¹⁵ Choć w I turze K. Górski otrzymał tylko o 105 głosów mniej od kandydata PO. Warto też wspomnieć, że kandydat lokalnego komitetu (Maciej Adamiec — KWW Niezależni dla Sosnowca) został poparty przez stosunkowo dużą liczbę wyborców. Otrzymał on o 1631 głosów mniej od zwycięzcy, a od dotychczasowego prezydenta dzieliła go różnica 1736 głosów.

¹⁶ Aktor niby-bezpartyjny to komitet nieformalnie choć jawnie lub w sposób ukryty wspierany przez partię polityczną. Poparcie takie może mieć także bardzo subtelną formę w postaci niezgłaszania przez partię własnego kandydata na prezydenta, ale wystawienie własnej listy do rady miasta (RM). W takim przypadku przyjęto, że komitet prezydenta ma charakter niby-bezpartyjny, jeśli w wyborach do RM uzyska słabszy rezultat niż popierająca go i niewystawiająca własnego kandydata na prezydenta partia polityczna. Szerzej o niby-bezpartyjności zob.: M. Drzonek: *Partie w masce niepartyjności — uwagi o komitetach niby-bezpartyjnych w elekcjach prezydentów miast*. W: *Partyjnie czy bezpartyjnie? Szkice o zdobywaniu władzy lokalnej*. Red. M. Drzonek. Szczecin 2014, s. 97—111.

(niby-bezpartyjnych) ugrupowań tamtejszych prezydentów wymusiły alternację nie tylko personalną, ale i polityczną — większość wyborców przeczuciła swoje preferencje z ukrytej opcji partyjnej na rzecz nowych propozycji bezpartyjnych. Ta reguła nie miała jednakże zastosowania w przypadku Jastrzębia-Zdroju, gdzie wspierany przez PiS prezydent przegrał rywalizację z kandydatką PO, Anną Hetman (57,79% głosów w II turze).

Pozostałych wielokadencyjnych prezydentów, którzy przegrali w 2014 roku, można uznać za aktorów lokalnych. Był wśród nich prezydent Poznania, Ryszard Grobelny, który rywalizował z kandydatami PO, PiS i SLD. Z kolei prezydenci Białej Podlaski, Piekar Śląskich, Rybnika i Zamościa startowali z własnych komitetów wyborczych, mając delikatne wsparcie przynajmniej jednej partii politycznej, która nie wystawiała własnego kontrkandydata do urzędu prezydenta (SLD w Białej Podlaskiej, PO w Piekarach i Zamościu, PiS w Rybniku). Jednak w każdym z tych przypadków pomimo porażki reelekcyjnej komitety wielokadencyjnych prezydentów zdobywały większe poparcie w wyborach radnych od wspomnianych partii parlamentarnych. Tym samym zdobywały silniejszą pozycję na lokalnej scenie politycznej, a zatem trudno je było określać mianem niby-bezpartyjnych.

Pięciu wymienionych pozapartyjnych prezydentów wielokadencyjnych przegrało zarówno z pretendencjami partyjnymi, jak i z kandydatami lokalnych komitetów. „Silnie” bezpartyjny prezydent Grobelny dość zaskakująco¹⁷ przegrał w II turze z kandydatem PO Jackiem Jaśkowiakiem (40,91% do 59,09%). Również w Rybniku prezydent Fudali przegrał z kandydatem PO, Piotrem Kuczerą. W tym wypadku porażkę wielokadencyjnego prezydenta można nawet uznać nie tylko za zaskakującą, lecz za wręcz paradoksalną. I turę głosowania A. Fudali wygrał bowiem zdecydowanie z politykiem PO (47,71% do 27,08%), a po dwóch tygodniach przegrał rywalizację stosunkiem procentowym 45,94 do 54,06¹⁸.

Kandydaci PiS pokonali z kolei wielokadencyjnych prezydentów w Białej Podlaskiej i Zamościu. W tym pierwszym mieście Dariusz Stefaniuk z PiS wygrał w II turze głosowania z A. Czapskim stosunkiem procentowym 58,11 do 41,89¹⁹. Marcin Zamoyski został natomiast minimalnie pokonany

¹⁷ Choćby z uwagi na wysoki autorytet wśród samorządowców w skali ogólnopolskiej (w chwili wyborów był prezesem Związku Miast Polskich), a także ze względu na to, iż w I turze osiągnął najlepszy wynik. Stosunek procentowy między nim a głównym konkurentem (J. Jaśkowiak) wynosił wówczas 28,6 do 21,5).

¹⁸ Paradoks tej porażki polegał na tym, że w II turze A. Fudali otrzymał w sumie 16 989 głosów, a jego rywal — 19 995. W I turze dotychczasowego prezydenta poparło 20 545 mieszkańców Rybnika, a zatem gdyby tylko w II turze poparli go wszyscy wyborcy z I tury, to ponownie uzyskaliby reelekcję.

¹⁹ Na marginesie warto wspomnieć, że również Platforma próbowała nakłonić A. Czapskiego do startu z jej poparciem, ale ten nie zgodził się; zob. M. Laudy: *Czapski odmówił Tuskowi* [<http://biala24.pl/?id=Informacje&x=18518> (dostęp: 7.08.2014)].

przez Andrzeja Wnuka (49,65% do 50,35%) — różnica między nim a politykiem PiS wyniosła w II turze zaledwie 133 głosy. W Piekarach Śląskich wygrała kandydatka komitetu bezpartyjnego. Stanisław Korfanty przegrał dość wyraźnie w II turze ze Sławą Umińską-Duraj (KWW K. Turzańskiego i S. Umińskiej-Duraj — 63,3%). W miastach przegrywających wielokadencyjnych prezydentów — aktorów lokalnych — można również dopatrzeć się pewnej reguły. Zazwyczaj — bo w czterech na pięć przypadków — wygrał z nimi kandydat partii politycznej (Biała Podlaska, Poznań, Rybnik i Zamość). Tylko w Piekarach Śląskich reguła ta się nie potwierdziła.

Wnioski

Analiza rezultatów wyborczych z 2014 roku w miastach zarządzanych przez „wiecznych włodarzy”, w których doszło do alternacji na stanowisku prezydenta pozwala na postawienie pewnych wniosków. W trzech miastach, w których dotychczasowi prezydenci nie ubiegali się o kolejną reelekcję, wygrali politycy lokalni niereprezentujący partii politycznych, bez względu na to, czy dotąd rządził władarz partyjny (Opole), czy spoza partii (Słupsk, Katowice). Przypadek Katowic został tu uznany za specyficzny, ponieważ zwycięzca rywalizacji wyborczej został wskazany przez rządzącego miastem dotąd P. Uszoka. W przypadku Opola i Słupska ustępujący prezydenci z różnych względów (problemy zdrowotne, drastyczny spadek poparcia) raczej nie mieli szans na dobry wynik, tymczasem prezydent Katowic stanowił tu wyjątek — zaskoczeniem była jego deklaracja o rezygnacji z udziału w rywalizacji, którą, jak przewidywano, prawdopodobnie by kolejny raz wygrał. Jego *casus* może wskazywać na to, że „wieczny prezydent”, który zbudował własne, silne zaplecze polityczne w mieście, będzie trudny do pokonania nawet dla partii politycznych, które przecież dysponują o wiele większymi zasobami niezbędnymi do rywalizowania o władzę niż lokalne ugrupowanie włodarza miasta.

W 10 miastach, w których prezydenci nie zmieniali się od co najmniej 2002 roku, w 2014 roku nastąpiła jednak alternacja władzy, pomimo, że dotychczasowi włodarze stanęli do rywalizacji. W 6 przypadkach ich miejsce zajmowali kandydaci reprezentujący partie polityczne. W Sosnowcu partyjnego prezydenta (SLD) zastąpił polityk reprezentujący PO (A. Chęciński), a w Jastrzębiu-Zdroju wspieranego przez PiS Mariana Janeckiego pokonała kandydatka PO (A. Hetman). Samorządowcy wystawieni przez PO wygrali wybory także w Poznaniu (J. Jaśkiewicz), Rybniku (P. Kuczera). W 2 miastach pokonali długoletnich włodarzy kandydaci PiS: Biała Podlaska (D. Ste-

faniuk) i Zamość (A. Wnuk). Natomiast w 4 miastach do władzy doszli kandydaci reprezentujący lokalne komitety pozapartyjne: Gorzowie Wielkopolskim (J. Wójcicki), Kaliszu (G. Sapiński), Lesznie (Ł. Borowiak) i Piekarach Śląskich (S. Umińska-Duraj).

Bardziej interesujące wydają się widoczne zależności pomiędzy opcją polityczną reprezentowaną przez przegrywającego „wiecznego prezydenta” a tą, która popierała pokonującego go rywala. W większości przypadków analizowanych 10 miast doszło do alternacji opcji. Innymi słowy, jeśli dotychczasowi władarze jawnie bądź w sposób zakamuflowany (niby-bezpartyjność) opierali swoje rządy w mieście na wsparciu partii politycznych, to zazwyczaj przegrywali z kandydatami pozapartyjnymi. Wyniki wyborów z 2014 roku potwierdziły tę hipotezę w przypadku (w nawiasach partie wspierające przegrywających „wiecznych prezydentów”): Gorzowa Wielkopolskiego (SLD), Leszna (SLD), Kalisza (PO). W 2 miastach reguła sprawdziła się częściowo, ponieważ doszło do zmiany opcji, choć w obrębie różnych partii: w Sosnowcu, prezydent oficjalnie reprezentujący SLD został pokonany przez samorządowca będącego członkiem PO, a w Jastrzębiu-Zdroju „wieczny prezydent” wspierany przez PiS został pokonany przez działaczkę reprezentującą PO.

Przeciwstawna reguła („wieczny prezydent” z komitetu lokalnego pokonany przez rywala partii politycznej) została pozytywnie zweryfikowana w takich miastach, jak: Poznań i Rybnik (nowi prezydenci z PO) oraz Biała Podlaska i Zamość (zwycięscy kandydaci z PiS). W przypadku Piekar Śląskich reguła w zasadzie nie potwierdziła się, ponieważ alternatywna opcja względem prezydenta Korfantego miała również charakter pozapartyjny.

Wspomniane reguły wskazują na to, że podobnie jak w przypadku wyborów do parlamentów krajowych, gdzie partie rządzące po 2—3 kadencjach zazwyczaj przegrywają wybory, tak i na lokalnych scenach politycznych konwersje takie mają miejsce. A zatem wydaje się, że chcąc pokonać wiecznego prezydenta w kolejnych wyborach²⁰, raczej należy budować alternatywę na przeciwstawnej opcji względem urzędującego, wielokadencyjnego władarza.

²⁰ Po 2014 r. mamy 17 władarzy miast rządzących nieprzerwanie co najmniej od 2002 r.